

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata w Polsce wynosi miesięcznie 120,— marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 18,— mk. polskich za jednolitego wiersz nonparelwy. Reklam w pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelwy po 60,— mk., za tekstem 30,— mk. W dziale handlowym 45,— mk. polskich za 67 mm wiersz nonparelwy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązani co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej daty lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle.

Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 737

Miejszem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Wielkim Gdańsku wynosi miesięcznie 6,— mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wielkiego Gdańska po 2,— mk. niem. za jednolitego wiersz nonparelwy. Reklam w pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelwy po 10,— mk. niem. Reklam za tekstem po 5,— mk. niem. za wiersz nonparelwy. W dziale handlowym 2,50 mk. niem. za 67 mm wiersz nonparelwy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej; w południe. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają.

Główny zakład drukarni w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12) — Tel. 1781 i 737

Najnowsze, niebezpieczeństwo polskie.

Niemieccy szowiniści wykryli nowe niebezpieczeństwo polskie. Niedosć krzyku o Gdańsk, o Warmję i Mazury, a wreszcie i to najwięcej o Górny Śląsk. Egzystuje „drugi Górny Śląsk”, mówi wyraźnie organ królewieckich hakatystów „Ostpr. Zeitung”. Tym drugim Górnym Śląskiem jest obwód węglowy rzeki Ruhry. Tam na zachodzie Niemiec powstaje blade widmo najnowszego „niebezpieczeństwa polskiego”. Widmo to musi być straszne, jeżeli widzą je aż wyłknięcie oczy hakatystów królewieckich.

Więc co się stało w zagłębiu Ruhry? Posłuchajmy samej „Ostpr. Zeit.” w nr. 444. Pisz ona m. i.:

„Wśród 4 1/2 miljonowej ludności nadreńsko-westfalskiego obwodu przemysłowego znajduje się stosunkowo wielki procent obcośczej ludności. W środowiskach robotniczych spotyka się najróżniejsze nacje: Holendrów, Włochów, Chorwatów, Słowaków, przedewszystkiem atoli Polaków. Napływ tej po większej części na najniższym poziomie kulturalnym stojącej ludności ma naturalnie bardzo złe strony. Zaogniły i zaostrzyły się bowiem wskutek tego stosunki narodowościowe, wyznaniowe i społeczne. Zadaniem rządu Rzeszy musi być wcielenie obcego tego żywiołu do kultury niemieckiej i do niemieckiego organizmu. Nie będzie to zadaniem zbyt łatwym, gdyż dumny z czystości swej rasy szczep sasko-westfalski będzie się wzdygał przed zlaniem z członkami narodów słowiańskich i romańskich. Włosi i Jugosłowianie mniej zresztą robią trudności kształcąc swe dzieci w szkołach niemieckich na Niemców.

Inaczej Polacy. Liczebnie przewyższają wszystkie inne obce szczepy. Z wyjątkiem wschodniopruskich Mazurów i zachodniopruskich Kaszubów, których liczbę określić należy do wysokości 100 000, mieszka w obwodzie przemysłowym 400 000 Polaków. Podczas gdy Mazury i Kaszubi atoli czują i myślą po niemiecku mimo swego narzecza polskiego, tzymają się Polacy fanatycznie narodowości polskiej. Od samego początku planowali oni tworzyć kolonie polskie w rdzennie niemieckiej ziemi. Pod płaszczykiem religijnym założyli oni już w 8 dziesiątku ubiegłego stulecia kościelne towarzystwa; fanatyczni księża przybywający z Polski mawiali bezkrytycznemu ludowi, że Matka Boska Częstochowska rozumie tylko po polsku, a więc dzieci nie powinni modlić się po niemiecku pod utratą zbawienia — twierdzono nawet, że Pan Bóg i pierwszy człowiek mówili tylko językiem polskim. Polakom przyznano polskich duszpasterzy i polskie nabożeństwa. Ale to im nie starczyło. Zakładali oni polskie związki zawodowe, przedsiębiorstwa, banki, gazety, Sokoły, towarzystwa oświatowe i młodzieży. Ostatnio założyli towarzystwa szkolne i domagają się szkoły polskiej dla 80 000 dzieci rodziców polskich. Chcą zrobić z zagłębia Ruhry ziemię pod względem językowym mieszaną. Gdyby się do tego przychyliło,

musiałoby 1500 niem. narodowych nauczycieli ustąpić polskim. Poza tem żądają polskich seminarjów i polskich delegatów przy ministerstwie oświaty i rządach.

Już obecnie udzielają w 60 gminach a 215 klasach nauczyciele polscy nauki języka polskiego 41 000 polskich dzieci. Istnieją 4 inspektoraty szkolne dla polskich szkół. Niemieckie gminy oddają gmachy szkolne. Dążności te Polaków są wielkiem narodowem i kulturalnem niebezpieczeństwem, którego rząd przeoczyć nie powinien. Westfale nie powinny stać się drugim G Śląskiem”.

Tyle „Ostpr. Zeit.”

Ileż w tych słowach buty, obludy, przesady i kłamstwa! A więc wszystkie inne szczepy i ludy, a mianowicie słowiańskie i romańskie stoją na najniższym poziomie kulturalnym, także dumny ze swej rasy czystej Westfalczyk nie chciałby się z takim żywiołem zlewać. O psycho bezgraniczna i jedyna bodaj w świecie, która zawsze powraca do jednego zdania: Niemcy nadewszystkiem w świecie: „Deutschland, Deutschland über alles”. „Ostpr. Zeit.” zapomina, że po ostatniej wojnie narody inne nie wyłączając i tak pogardzanych słowiańskich i romańskich poznawszy charakter prawdziwy Niemców raczej mieliby wszelki powód do wzdygnięcia się przed wszelką komitwą z Niemcem, gdyby grzeszyli równą jak on butą. Dzisiejsza opinia światowa wie, co o tych wstrętnych samochwalbach „kultury” pruskiej sądzić. Nie wątpimy, że i żyjący w Westfalach Mazurzy a zwłaszcza Kaszubi wiedzą jak się na podobne ubliżające im insynuacje zapatrywać. Żeby Polacy twierdzili podobnie naiwne rzeczy o Matce Bożej, Panu Bogu i Adamie jest całkiem wykluczone; wie atoli każdy, który przeszedł szkoły pruskie, że tam dzieciom młodszym i starszym mawiano stale, że niemal wszystko na świecie od samego początku jest „urgermanisch” i „urdeutsch”.

Nam którzyśmy przeszli długoletnie prześladowania pruskie nikt nie wmówi, że Niemcy się zmienili i pozwalają Polakom swobodnie się rozwijać kulturalnie i społecznie czy nawet narodowo w Westfalach. Świadczą o tem najwyraźniej liczni niemieccy emigranci, którzy z obczyzny niemieckiej uciekają przed prześladowaniem srogim Prusaków z powrotem do Ojczyzny. Wszak nie nadaremnie opowiadali reemigranci owi o srogości niemieckiej rzeczy o pomstę do nieba wołające, tak, że niedawno temu nieśluchane oburzenie ogarniało szerokie masy ludności polskiej na Pomorzu i w Poznańskiej. Polacy i w obwodzie Ruhry nie śmia napewno żądać więcej, jak im się należy według traktatu wersalskiego, a ledwie domagają się tyle, co Niemcy w Polsce.

Jakże zresztą mało licuje ta zająca obawa przed niebezpieczeństwem polskiem i „drugim Górnym Śląskiem” z tą butą „czystej rasy o najwyższym na świecie poziomie kulturalnym”!

Zamach na Naczelnika Państwa.

Lwów, 25 września. (PAT.) W chwili, gdy Naczelnik Państwa po obiedzie wydanym na jego cześć przez miasto wsiał wraz z wojewodą Grabowskim do automobilu, dano w kierunku samochodu trzy strzały, które zraniły lekko wojewodę. Naczelnik Państwa wyszedł bez szwanku.

Sprawca zamachu został ujęty. W chwili aresztowania usiłował on sobie czwartym strzałem odebrać życie.

Naczelnik Państwa udał się następnie do teatru, gdzie zebrana publiczność zgotowała mu entuzjastyczną owację.

Delegacja francuska w Waszyngtonie.

Paryż, 25 września. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, ustalono już ostatecznie, że w skład delegacji francuskiej na konferencję waszyngtońską wejdą: Briand,

Sarrant, i Jusserand. Czwarty delegat nie został jeszcze wyznaczony. Będzie nim prawdopodobnie Viviani, lub co jest bardziej prawdopodobne Loucher.

Nie będzie strejku drukarzy.

Gdańsk, 26 września. W sobotę wieczór doszło w Berlinie do porozumienia między pracodawcami a pracownikami w gałęzi drukarskiej. Zwrot ten korzystny zawdzięczać należy dobrej

woli obu stron i współpracy ministerstwa pracy w Rzeszy. W ten sposób wisząca nad Niemcami i Gdańskiem fatalna groźba nowego przesilenia w przemysle wydawniczym, jest usunięta.

Spór polsko-litewski na plenum Ligi Narodów.

Genewa, 24 września. (POAT.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów rozpatrywano sprawę zatargu polsko-litewskiego. P. Hymans skreślił przebieg zatargu i omawiał poszczególne stadja rokowań, prowadzonych pod jego przewodnictwem. Hymans zakończył swoje przemówienie apelem wystosowanym do Polski i Litwy, aby dokonały świętego dzieła pojednania.

Delegat Litwy Millos oświadczył, że Litwa uznaje nowy projekt Hymansa. Poprawki proponowane przez delegację litewską, podyktowane są pragnieniem zadzierżgnięcia ścisłych stosunków polsko-litewskich. Dalej oświadczył delegat litewski, że dopóki armja gen. Żeligowskiego, nie będzie wycofana z Wilna i okolicy, nie ma mowy o bezpośrednich rokowaniach i układach z Polską, i o pokojowem współżyciu obu narodów.

Delegat Polski Askenazy przedstawił stanowisko Polski, i zwrócił się do Ligi z prośbą o uwzględnienie życzenia ludności wileńskiej w sprawie, wyrażenia przez nią swej woli.

Anglicy przeciw stosunkom z sowietami.

Londyn, 24 września. (PAT.) „Times” omawia dzisiaj ponownie w artykule wstępnym zgubne skutki układu handlowego angielsko-rosyjskiego. Rząd angielski — oświadcza dziennik — jest zupełnie związany tym układem, który opiera się na złudnych nadziejach i nie zepewnia Anglii żadnej skutecznej ochro-

ny przeciw propagandzie bolszewickiej. Układ ten stwarza dalej bardzo przykrą sytuację w związku z tem, że bolszewicy odmawiają spłacania długów angielskich.

Wkońcu domaga się „Times” zaniechania tej poniżającej polityki jaka związana jest z tym układem angielsko-rosyjskim.

Zamach w parlamencie.

Budapeszt, 24 września. (PAT.) W czasie dzisiejszego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego padło z galerji 5 strzałów rewolwerowych, skierowanych do byłego prezydenta Zgromadzenia Ra-

kowszky'ego. Wszystkie strzały chybiły. Sprawca zamachu niejaki Jerzy Ibrahim Koover został ujęty. Zdradza on wyraźne objawy ponieszenia zmysłów:

Dymisja min. Hotoveca.

Praga, 25 września. (PAT.) Minister handlu Hotovec podał się do dymisji, która dotąd nie została przyjęta.

Grecka armja otoczona przez Turków.

Ateny, 25 września. Armja grecka została pod Sivri-Hissar otoczona przez zbrojne siły Kemalistów. Grozi jej kompletne zniszczenie. Król Konstanty wró-

cił z frontu do Athen i odbył naradę z Gunarisem celem ustalenia warunków pokojowych, które ma Gunaris przedstawić w Londynie

Kłopoty Lloyd Georgea.

Panu Lloyd Georgeowi przypominają nieraz wypadki ostatnich miesięcy prawdziwość przysłowia jego przyjaciół niemieckich, że „niema tych drzew, któreby aż do nieba wzrastały”. Jest w dziejach i wydarzeniach niektórych najnowszej daty poważne memento. Wynika z niego, że nawet opieranie się na finansjerze i etyce semicko-niemieckiej nie zawsze i nie na wszystko jest skutecznym lekarstwem. Udało się coprawda nieraz w ten sposób zaszkodzić Francji i Polsce, ale sprawiedliwość, zrównoważająca wszystko znalazła gdzieś indziej w zamian za to mistrza dla przebiegłego Walijszka.

Wyloniła się ni stąd ni z owąd na widnokręgu zdarzeń kwestja irlandzka, stara coprawda już setki lat i zawsze nieprzyjemna dla sumienia angielskiego, ale przybierająca obecnie pod kierownictwem De Valery i w obliczu czujnego świata powojennego szczególnie drażliwy charakter. Cóż ci Irlandczycy właściwie chcą?

Przecież pod rządami brytyjskimi powinno drobnym narodowościom ze zasady być dobrze. Inaczej De Valera. Oświadcza on kategorycznie w imieniu uciskanego przez blisko 1000 lat narodu swego, że naród ten ma dosyć tej niewoli i pragnie przede wszystkim wyzwolić się raz na zawsze z pęt bolesnych, a nie naturalnych, które mu nałożył przymusowo obcy sąsiedni naród angielski. Cały sofizm Lloyd Georgea nie może od tej pory, gdy skandal „wewnętrznoangielski” stał się aferą światowej polityki, sugerować Irlandczykom chęci do dalszego pozostania w związku dominjów imperjum brytyjskiego. Pertraktacje De Valera — Lloyd George toczą się w dalszym ciągu i absorbują chwałę Bogu, część tej przenikliwości dyplomatycznej, którą Lloyd George niepotrzebnie stawiał do dyspozycji zlej sprawie antypolskiej.

Prócz sprawy irlandzkiej, która jest prawdziwym komarem natrętnym, nie dającym spokoju p. Lloyd Georgowi jest jeszcze więcej takich spraw mało przyjemnych w tej chwili.

Stawka antyfrancuska na konika greckiego Konstantyna poczyną przegrywać. Grecy odebrali po — spodniach i cofają się pospiesznie w kierunku, nie mającym nic wspólnego z zwycięskim pochodem. Daremnie prasa angielska dowodzi, że to deszcz i niepogody, błotniste drogi itp. nie pozwoliły Grekom należycie się rozwinąć. Znamy takie perswazje jeszcze z czasów wojny światowej, gdy Anglja jeszcze walczyła po stronie sprawiedliwości i uciśnionych narodów. Wtenczas Niemcy tak się tłómaczyli deszczem i błotem.

Najgorsze atoli, że na widnokręgu wydarzeń dziejowych poczyną się wysuwać gigantyczne widmo antyangielskiego ruchu w Indjach. Liczba indyjskich Mahometan wynosi 70 milionów, ale wobec niejednorodności ras religij, języków i szczepów przedstawia to najniebezpieczniejszą dla Anglii zwartą masę w 315 milionowym chaosie indyjskim.

Historja tego ruchu z ostatnich dzieśiątek lat wzięła z czasem obrot coraz dla Anglii nieprzyjaźniejszy. Podczas gdy „All Indian Moslem League” w roku 1906 jeszcze podkreślała lojalność wobec generał-gubernatora czy wicekróla brytyjskiego, wystąpiła już w r. 1916 też Liga Mahometan indyjskich wspólnie z narodowym kongresem Hindusów z postulatem homeruleu, zawiązując wspólnie z niemahometanickimi Indyjczykami Indian Home Rule League. I teoretyczne przebieganie obietnice żydowskiego podsekretarza dla Indji, lorda Montague, nie zmieniły w niczem położenia, zwłaszcza, gdy Mahometanie całego świata poczęli uważać upokorzenie i całkowite rozbięcie Turcji za upokorzenie kalifatu i własne. Polityka angielska, zmierzająca przez wysłanie w ogień Greków Konstantyna aby zgruchotać resztę nacjonalizmu tureckiego angorskich kemalistów dołała jeszcze oliwy do ognia. Jeżeli obecnie donoszą, że powstańcy indyjscy palą wszystkie urzędowe gmachy angielskie w południowym Nilamburze, niszczą mosty pomiędzy Mambas i Nilamburem i nie mogą być dotąd poskromieni przez wojska angielskie, to jest to wymowną ilustracją istniejących stosunków.

Nawet bolszewicy przyjaciele, na których słowie Lloyd George opierał pewne nadzieje, okazali się niewiernymi. Po zawarciu traktatu handlowego angielsko-bolszewickiego bródzją najspokojniej w świecie dalej przeciw Anglii w całej Azji, konszachcując z kemalistami Indyjczykami i t. d. Nota wysłana ostatnio przez p. Lloyd Georgea do Moskwy, a przypominająca bolszewikom ich obowiązki wobec Anglii, przypuszczalnie ledwie zmieni stanu rzeczy w zasadzie.

Dodajmy do tego rosnącą jak na drogach flotę i potęgę finansowo-gospodarczą Stanów Zjednoczonych i utwierdzającą swą pozycję na kontynencie europejskim Francję, a będziemy sobie mogli wyobrazić, że niejedna noc Lloyd Georgea jednakże nie zupełnie przechodzi w spokoju.

Dziwić się tylko trzeba, że przy tych większych kłopotach p. Lloyd George zdobywa się jeszcze na tyle czasu i gorliwości niepotrzebnej, by wszędzie szkodzić Polsce.

jechał w zamku Loveland, odświeżonym jej pieniędzmi i przywróconym do dawnej świetności.

Druga wybrana Lovelanda była właściwie numerem pierwszym, tylko nie tak wyraźnie wyglądała na dziedziczkę milionów, ani była w oczy piękną, jednak wdzięk jej był niezwykły, i wciskał się do serca Waldemara przez wzrok i nerwy w nieopisany, przejmujący sposób. Niezbýt była wysoka, ani zbyt modnie piaska, a cała szczupła figurka jej zdradzała pewne okrągłości, nawet w granatowym kostjumie. — Lord Loveland doznawał niby elektrycznego wstrząśnienia, ile razy ją mijał, choć raz tylko spojrzał na niego swymi brunatnymi oczami, z poza najcudniejszych rzęs w świecie. Były to naprawdę śliczne oczy. Jeśli reszta jej wdzięków nie odznaczała się niczem prawdziwie pięknem, oczy same zwracały uwagę, choćby się tylko patrzyło w nie przez pół sekundy. Spojrzenie ich było nawskroś kobiece, bez cienia jednak kokieteryj, prócz tego, czarowny wdzięk w długich rzęsach. Ciemne oczy patrzyły, pełne rozumu i współczucia, szczerze i słodko na ten świat, jak gdyby umiały wszystko, jak gdyby umiały śmiać się lub płakać nad rzeczami dla innych pospolitych oczu niedostrzegalnymi. Prócz tego dziewczyna miała jasną, przejrzystą cerę, ślicznie wykrojone usta i bródkę, zaryso-

Największy czas

odnowić prenumeratę

„GAZETY GDAŃSKIEJ”

na przyszły kwartał.

Prenumeratę miejscową przyjmują wszystkie urzędy polskie i W.M. Gdańska od 15-go bm.

Spieszcie się zatem wnieść przedpłatę, aby nie pozostać bez „GAZETY”.

Prenumerata od 1-go października wynosi miesięcznie w obrębie Rzeczposp. Polskiej **120 mk. polsk.**

na obszarze W.M. Gdańska **6 mk. niem.** z odnoszeniem do domu.

W razie czynienia trudności przez urzędy pocztowe z przyjmowaniem pieniędzy proszę nadsyłać należność do Banku Ludowego w Tczewie, na konto Gazety Gdańskiej.

Z polityki zagranicznej.

Przyszła wojna japońsko-amerykańska.

„Giornale del Popolo” ogłasza wywiad z poważnym generałem japońskim, który czasowo przebywa we Włoszech. Generał ten oświadczył, iż wojna między Japonją a Ameryką jest nieuniknioną i wybuchnie najpóźniej w roku 1925, gdy zbrojenia morskie obu państw będą ukończone.

Czy będzie nowa wojna z bolszewikami?

Rewalski korespondent „Newyork Herald” donosi: Zerwania stosunków dyplomatycznych między Polską a Rosją spodziewać się można na pewno 1 października. Nie wierzy się jednakże, aby wojna natychmiast wybuchła, gdyż obie strony są za słabe, aby się bić. Skoncentruje się jednakowoż wojska nad granicą, co doprowadzi do zbrojnych starć.

Korespondent ten bardzo pesymistycznie się zapatruje na skutki nowej noty polskiej do sowietów. Nie wierzymy jednak w jego przepowiednię.

Blokada gospodarcza Węgier.

Posel włoski Mauzoni był u prezydenta ministrów jugosławiańskich Pasicza i poinformował go o decyzji koalicji, iż nad Węgrami zamierza się zawiesić blokadę gospodarczą. Jeżeli ten krok nie skłoni Węgier do ewakuacji „Burgenlandu”, nastąpi interwencja wojskowa.

Według wiadomości, nadeszłych z Wiednia, wręczono w piątek rządowi węgierskiemu ultimatum koalicji. Ultimatum to żąda w ciągu 14 dni opróżnienia Burgenlandu. Rząd węgierski zgodzi się prawdopodobnie na nie.

waną energicznie, z małym dołkiem, świadczącym o dowcipie i wesołości; lekko podniesiony, imperyennecki nosek mógł znaczyć bardzo wiele albo nie. Loveland czuł, że znać to dziewczę byłoby bardzo przyjemnem, nawet gdyby nie miało milionów, ale wierzył, że je posiada, bo wyzreczenie się jej znajomości przez rozsądek jużby się stało dlań gorzkim i bolesnem.

Było mu niezmiernie trudno określić, która wśród tego roju panien jest bogatą dziedziczką, a która średnio zamożną. Wszystkie wyglądały jak boginie, a przynajmniej jak księżniczki. Ubrane były ślicznie. Doskonale wystrojone, we wszystkich szczegółach toalety, od guzików angielskich rękawiczek aż po obcasy amerykańskich trzewiczków, nie odróżniły się niczem i dla nowicjusza niepodobna było odradnąć, która jest milionerką, a która nie.

Waldemar postanowił zaprzestać spaceru i usiadł w fotelu, by pomyśleć o tych rzeczach spokojnie, tem bardziej, że i dziewczyny w granatowym kostjumie od kilku chwil nie spotykał przechodzącej. Udał się więc w stronę zacisznego kąta, gdzie kazał umieścić dla siebie fotel, i ku niezmiernemu zdziwieniu, zastał siedzącą na nim w wygodnej pozie swą piękną nieznajomą.

Ostatnie słowo Lloyd George'a w kwestji irlandzkiej.

„Daily Express” donosi, iż projekt od powiedzi Lloyd George'a na ostatnie pi smo De Valery, który ma stanowić ostatnie słowo rządu brytyjskiego, przesłano wszystkim członkom gabinetu do potwierdzenia. W piśmie tem zaznaczono, iż konferencja w Inverness z przedstawicielami sinnfeinistów nie odbędzie się, jeżeli o nie zrzekną się swych pretensji do suwerenności Irlandji.

Kronika Pomorska.

* Wejherowo. — (Protest kupców przeciw sprzedaży Mał. Kacka.) Tow Samodzieln. Kupców Polaków na Wejherowo i powiat nadsyła nam rezolucję powziętą na posiedzeniu miesięcznem z dnia 8. 9, w której zwraca się w ostrych słowach przeciw sprzedaży Małego Kacka p. Jewelowskiemu, żąda zastosowania prawa pierwokupu, protestuje przeciw założeniu w sercu Kaszub letniska żydowskiego i t. d.

* Puck. — (Jarmarki.) W naszym powiecie odbęda się jarmarki następujące: kramny i na bydło i konie w Pucku 25. 10., kramny w Krakowie 29. 11., kramny w Pucku 13. 12.

* Kartuz. — (O porcję maki.) Starostwo kartuskie otrzymało zawiadomienie, iż dotychczasową dzienną rację maki 165 gr. wydawać należy aż do końca września b. r. Będą również wydawane znaczki dodatkowe na chleb i mąkę na czas od 16 do 30 września r. b.

— Ślub. W poniedziałek dn. 19 bm. pobożnie ks. prob. Kryżyński w miejscowym kościele parafjalnym związek małżeński p. Augusta Maesera, syna znanego tutejszego przemysłowca z panną Apolonją Formelówną, córką tutejszego mistrza szewskiego. Szeszeń Boże młodej parze!

* Stara Kiszewa. (Napad bandycki). W sobotę 10 bm. napadnięto w lesie pogodzkim na wracającego z Głódowa Górnowicza do Starej Kiszewy i zabrano mu 5.000 mk., dwa zegarki i złotą obrączkę. Bandyci zbiegli niepoznani, ukrywający się w lesie. Las pogodzki (koło Pogódek) stał się niebezpieczny w nocnej porze. Za wykrycie bandytów wyznaczono wysoką nagrodę.

* Chelmża. — (O uruchomienie kolejki Chelmża-Melno.) Między wielkimi cukrowniami w Chelmży i Melnie kursowała dawniej kolejka przewożąca buraki i potrzebne surowce. Poza tem kolejka ta oddawała wielkie usługi także ludności Grudziądza, Torunia, Chelmna i Wąbrzeźna, bo służyła tak ruchowi osobowemu jak towarowemu całej ludności.

Obecnie dla braku kapitałów kolejka od dłuższego czasu stoi nieczynna, co nietylko owym cukrowniom, ale i ludności wymienionych powiatów dotkliwie daje się we znaki. Należy się spodziewać, że rząd polski wraz z województwem i odośnymi powiatami uruchomi wnet kolejkę w interesie żywotnych potrzeb ludności.

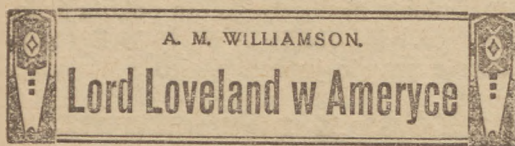
* Starogród. — (Zebranie obywatelskie.) W Starogrodzie pod Chelmnem odbyło się zebranie obywatelskie. Przewodniczył p. Nowicki, referował prof. Dziedzić, wyjaśniając przepisy ordynacji wyborczej do Sejmu, prawa i obowiązki wyborców Polaków na tle gospodarki powiatowej, wojewódzkiej i ogólnopolskiej. Sprawę górnośląską i niedolę braci górnoślązaków przedstawił p. Sławuski a zasłuchany ks. proboszcz Lipski mówił o potrzebie za-

V.

Dziewczę w fotelu.

W pierwszej chwili Loveland doznał uczucia tak szalonej zarozumiałości, jak jeszcze nigdy; powiedział sobie, że dziewczyna doszła prawdy, kim jest i ten sztuczny sposób obmyśliła dla zawiązania z nim znajomości. Zajął fotel z jego nazwiskiem w przekonaniu, że przed jej później zacznie go szukać, a teraz czekała na rozmowę, nie wątpiąc, że się nastąpi. Uświadamiał sobie odrzuć, że się rozczarował. Pomimo jej uroczych rzęs, nie przypuszczał, aby należała do zwykłych flirtujących panien, a zdobyć tak łatwa wydała mu się mniej wartościową. Jednakże pragnął ją poznać. Każdy mężczyzna, nawet bardzo popsuty przez kobiety, musi pragnąć znajomości z dziewczyną o takich właśnie oczach; postanowił odegrać swą rolę według programu ułożonego przez nią. Przykro mu tylko było, że się sprzedawała zbyt tanio. Właśnie obok niej stało puste krzesło z nazwiskiem Smythe, wymalowanem na poręczy. Loveland zajął je bez względu na prawego właściciela i czekał na spojrzenie figlarnych oczu, którem sąsiadka miała go obdarzyć z pod kokieteryjnych rzęs. Tymczasem przekonał się ze zdumieniem, iż taktyka jej była o wiele subtelniejsza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



(7) Nieoceniony Foxham.

Trudno było o większe przeciwieństwo między dwoma wybranymi przez lorda Lovelanda dziewczętami. — Jedna z nich, spacerująca ze starszym mężczyzną, z którą łączyła ją podobieństwo rysów i który musiał być jej ojcem, była bardzo wysoka, prawie tak wysoka jak Loveland, smukła, o zgrabnych harmonijnych kształtach; miała włosy złotawo-kasztanowate i brwi ciemne nad siwymi oczyma, co wraz z rzymskim noskiem i opuszczone mi kącikami ust czyniło ją podobną z profilu do cesarzowej Eugenji w rozkwicie jej piękności. Wiele osób witało się z uroczą panną i jej ojcem, lecz ona była zimna i pełna godności, a Waldemar wnosił z tego, że jego matka byłaby zadowolona z takiej synowej i mąż nigdyby się nie wstydził za taką kobietę. Byłoby mu trudno zakochać się w tej świetnej, a chłodnej postaci, ależ nie po to jechał do Ameryki, aby się kochać. Sam interes tylko miał na myśli. Dziewczę to musiało wszędzie wzbudzać zachwyt. Wyglądałoby doskonale, jako kasztelanka na przy-

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Przemysł i handel Gdańska.

Kto pragnie posłyszeć głos trzeźwy i oparty na rzeczowym materiale nigdy nie kłamiących cyfr, niechaj zaglądnie do świeżo wydanej pracy dr. Hermana Thomseny p. t. „Przemysł i handel Gdańska w swoich możliwościach rozwoju” (nakład A. W. Kafemanna w Gdańsku).

Znajdzie on tam odpowiedź na to palące pytanie, odpowiedź silnie twierdzącą, a przedewszystkiem wolną od wszelkich uprzedzeń i sentymentów politycznych. Moglibyśmy prawie powiedzieć, że w głównej myśli to, czego dowiodła historia 350-letniej łączności gospodarczej Gdańska z Polską, to samo jest konkluzją pracy wspomnianego autora.

„Zmienione warunki polityczne postawiły Gdańsk jako port w centrum interesów wszystkich krajów i rozwój handlu i ruchu uczyniły zawisłymi od zgola różnej niż dotąd polityki cłowej i transportowej. Skutkiem zmienionych warunków istnieje dla Gdańska możność nowego rozwoju, którą określić da się jednym słowem: Gdańsk największym centrum handlu nad Bałtykiem.

Wyrażnemi słowami stwierdza autor, że oderwanie Gdańska od Niemiec, jako macierzystego obszaru gospodarczego, nie tylko nie powinno mu wyjść na szkodę, ale przeciwnie po raz pierwszy po 150 latach zezwoli mu zwycięsko konkurować z Królewcem, Szczecinem, Bremą i Hamburgiem i utworzyć skoncentrowany rynek różnych towarów. Wspólnota gospodarcza z Polską, a przez nią z Węgrami, Rumunją, Ukrainą, i Rosją, wspólnota umożliwiona przez konwencję polsko-gdańską, zaznacza się w cyfrowych i rzeczowych wywodach dra Thomseny tak silnie, że nie na darmo kończy broszurę apelem do obu stron — Polski i Gdańska, aby wejrzały na te olbrzymie możliwości rozwoju Gdańska i płynących stąd obustronnych korzyści. Ba, nawet Niemcy winni zrozumieć, że w ich interesie leży, aby Gdańsk w nowej konstelacji politycznej rozwinął się do maksimum i by w Polsce zaistniała jak najprędzej możliwość eksportu i stosunków gospodarczych z Rzeszą, boć przecie i Niemcy tylko na tem zyskać mogą.

Na długie jeszcze lata import do Polski i na Wschód będzie pulsował silnym tętnem, zaś centrum portowym tego importu jest tylko Gdańsk; eksport zaś z Polski, choć dziś jeszcze szczupły, wzrastać musi stale i idąc przez Gdańsk, stworzyć dla W. Miasta nowy, pożyteczny byt. Autor widzi nawet możliwość i potrzebę stworzenia w Gdańsku silnego przemysłu włóknistego, który długo jeszcze nie będzie konkurował z łódzkim, nie mówiąc już o możliwości i potrzebie stworzenia przemysłu bawełnianego, metalowego, zwłaszcza maszynowego, chemicznego i papierowego. W końcu zaś, przy omawianiu pytania „Wolny port, czy wolny okrąg” przychodzi autor do wniosku, że należy stworzyć wolny port i wnieść liczne mieszkania robotnicze n. p. na Holmie.

Szczupłość miejsca, które posiadamy do dyspozycji, nie pozwala nam omówić wyczerpująco nader interesującej pracy dra Thomseny. Być może, że jeszcze uda nam się przygodnie w przyszłości zejść na poruszone przez niego tematy i oprócz na jego materiale. Ale może to i lepiej, iż ograniczyć się musimy tylko na ogólnych uwagach. Praca ta bowiem zasługuje w pełni na to, by przeczytać ją uważnie w oryginale, a nie poprzestawać na krytykach i skrótach. Gdańskie i polskie sfery przemysłowo-handlowe znajdują tam bogaty materiał do rozważań i impuls do godnych usiłowań.

B. B.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE.

Delegacje rządu polskiego i rządu czechosłowackiego prowadzą od samego początku bardzo intensywne narady.

Rokowania odbywają się przeważnie w wielkiej sali posiedzeń w gmachu ministerjum przemysłu i handlu, bądź też w lokalu ministerjum spraw zagranicznych.

Ogólnym językiem obrad jest język niemiecki.

Dotychczas odbyły się już dwa posiedzenia podkomisji ogólno-handlowej.

Jako podstawa traktatu zawieranego ma być klauzula o największym uprzywilejowaniu.

W sobotę po południu odbywały się narady podkomisji granicznej w ministerjum spraw zagranicznych.

Wieczorem niektórzy członkowie delegacji czechosłowackiej z p. ministrem Prokopem Maxa na czele wyjechały pociągiem specjalnym na otwarcie Targów wschodnich do Lwowa.

Prasaczechosłowacka zamieszcza obecnie przychylnie na ogół głosy pod adresem Polski.

Szkoda, że tak późno zorientowano się w Pradze nad koniecznością rewizji dotychczasowego stanowiska wobec Polski.

Opinia za to publiczna w Polsce orientuje się doskonale, o ile można brać poważnie i szczerze komplementy sąsiadów, wypowiedziane w momentach ważnych dla nich.

Społeczeństwo polskie śledzi pilnie toczące się rokowania handlowe polsko-czechosłowackie i nadaje im znaczenie poważne dla przyszłego normalnego ukształtowania się stosunków polsko-czechosłowackich.

Od delegacji polskiej należy się spodziewać całkowitego zrozumienia ważności chwili i kierowania się w omawianiu i ustalaniu spraw, dotyczących traktatu handlowego, tylko interesem i jeszcze raz interesem.

POKLADY WĘGLA POD KRAKOWEM.

Sfery przemysłowe, finansowe i również Min. Handlu i Przemysłu zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że pod Krakowem posiadamy węgiel pierwszorzędnej jakości i to w grubych pokładach i w nieznaźnej głębokości.

Przed wojną (w r. 1909) wiercił p. A. Żurak, Kraków, Piotra Michałowskiego 7, koło Krakowa dla austr. Min. Handlu i Przemysłu szyb do głębokości 1000 m. i natrafił na 2 warstwy węgla i kilka warstw soli. Za czasów austriackich obowiązywała go tajemnica lecz obecnie jest z niej, siłą wydzierż, zwolniony.

Dla Krakowa sprawa ta o tyle ważna, że terena węglowe znajdują się w odległości zaledwie kilka klm. od miasta. Węgiel ów występuje w 2-ch warstwach: 1-a warstwa o węglu zbliżonym do gątku w kopalniach Ks. Krakowskiego, 2-ga warstwa gruba, co do jakości dorównująca górnolaskiemu i westfalskiemu.

Co do soli, to prócz kilku cienkich warstw natrafił na pokład o 80 cm. grubości.

Zaznaczyć trzeba, że podobne wiercenia wykonywał p. Żurak na Górnym Śląsku, w Czechach, na Morawach, w Styrii, w Tyrolu i w Górnej Austrii i prawie nigdzie nie natrafił na tak dobry węgiel w tak grubej warstwie.

Obecnie p. Żurak wrócił z Holandji i tam znalazł przedsiębiorców, którzy okazali chęć podjęcia eksploatacji, mamy jednak moralny obowiązek wskazać wprzód naszym rodzimym kapitałom olbrzymie bogactwa ukryte w naszej ziemi.

Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można u p. Żuraka od 10—12 rano, Kraków, Piotra Michałowskiego 7.

BANK NARODÓW.

„Przegląd przemysłowo-handlowy” donosi, że w Stanach Zjednoczonych Am. Pół. powstał projekt założenia banku narodów z kapitałem 2400 milionów dolarów w celu odbudowy gospodarczej wszystkich krajów i stabilizacji walut. Nadmiar złota posiadanego przez Stany Zjednoczone będzie stanowił podstawę. W ten sposób Stany Zjednoczone zamierzają ożywić handel wszechświatowy.

RENTA PAŃSTWOWA.

W „Monitorze Polskim” z dnia 22 b. m. ogłoszono rozporządzenie min. skarbu o wypuszczeniu 3 proc. renty państwowej z 1921 r.

Obligacje renty wypuszcza się z datą następującą po zamknięciu zapisów na 5 proc. długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową.

Renta państwowa wypuszcza się bezterminowo. Spłata jej, względnie konwersja może nastąpić, jedynie na mocy specjalnej uchwały.

Oprocentowanie po 3 od sta skutecznia się w terminach półrocznych z dołu d. 1 czerwca i 1 grudnia.

Obligacjom renty przysługują prawa papierów kupialnych; wolne one są od podatku od kapitału i w rent i będą w ciągu lat 5 od daty płatności, przyjmowane przy uiszczaniu podatków i opłat państwowych.

Obligacjami 3 proc. renty powinna być pokrywana według ich nominalnej wartości wewnętrzna pożyczka przymusowa, w części niepokrytej obligacjami 5 proc. długoterminowej wewnętrznej pożyczki.

Kurs uależnia się od terminu w którym obligacje będą sprzedane.

TRANZYT DO ROSJI.

Przywóz rosyjski z każdym dniem wzrasta się, szczególnie wielki popyt zaznacza się na maszyny rolnicze, żywność, papier i materiały kolejowe. Tranzyt

tych towarów idzie dotychczas prawie wyłącznie przez Łotwę i Estonję na zaspokojenie północnych połaci krajów. Należy przypuszczać, że po „Targach Wschodnich” rozwinie się ruch handlowy i tranzytowy przez Lwów i w ten sposób również południowa część Rosji będzie mogła pokryć swoje zapotrzebowanie.

Nasze placówki gospodarcze.

„Wytwórnia Kół Zębatach, Spółka Akcyjna”. Siedziba w Warszawie, kapitał zakładowy mk. 20 milj., podzielony na 2000 akcji na okaziciela po mk. 10 000. Założyciele: Inżynier Aleksander Gwiazdowski, inż. Franciszek Giertych.

„Tomaszowska Manufaktura „Józefów”, Spółka Akcyjna”. Siedziba w Warszawie, kapitał zakładowy mk. 120 milj., podzielony na 120 000 akcji na okaziciela po mk. 1000. Założyciele: Włodzimierz Janusz, Józef Karpowicz, Wojciech Sima, Leopold Wexstein, Bronisław Herbert, Aleksander Zero.

Wiadomości drobne.

Dymisja Hotoveca. Minister handlu Hotovec podał się dziś do dymisji, gdyż Rada Ministrów sprzeciwiła się wprowadzeniu proponowanego przez niego podwyższenia cel ochronnych.

Nowe linie kolejowe. Sejmik powiatowy kolneński robił starania u rządu o fundusze na budowę kolejki Kąty i Stawiski oraz kolei Kolno-Łomża. Ze względu na brak funduszy, starania te nie odniosły skutku. Możliwe jest jednak, że po uzyskaniu funduszy na miejscu, rząd da szyny i tabor. Kolej Kolno-Łomża jest zwłaszcza bardzo pożądana ze względu na najlepsze połączenie Warszawy z Królewcem.

Na Targi Wschodnie. Specjalnym pociągiem wyjechali na otwarcie Targów wschodnich we Lwowie posłowie prawie wszystkich państw, akredytowani przy rządzie polskim.

Izba handlu, przemysłu i żeglugi w Sewilli nadesłała życzenia dla Targów Wschodnich lwowskich, podnosząc znaczenie TWL. w handlu ze Wschodem i wyrażając wielkie zainteresowanie dla nawiązania stosunków gospodarczych między Polską a Hiszpanią wysła delegata na TWL.

Prasa holenderska interesuje się żywo Targem, ostatnio zamieszcza artykuły o T. W. L. „Gazette de Hollande” i „Algemeen Handelsblatt”. Również dzienniki hiszpańskie „El Universo” i „ABC” umieszczają dłuższe wzmianki o Targach Wschodnich we Lwowie.

Wykaz urzędowy

ustalonych nazw urzędów wzgl. agencji pocztowych i telegraficznych Rzeczypospolitej.

Ustalona Nazwa urzędu:

Babica nad Wisłokiem, Baranów koło Tarnobrzegu. Baranów koło Kępna, Biała podlaska, Biała, Biała rawska, Bielsko, Bielsk podlaski, Bielsk płocki, Biskupiec pomorski, Biskupice poznańskie, Bobowa koło Stróż, Bobowo pomorskie, Bojanów koło Niska, Bojanowo poznańskie, Borowa koło Mielca, Brodnica nad Drwęcą, Brodnica koło Kartuz, Brody, Brody poznańskie, Brzesko, Brzesko nowe, Brzeziny łódzkie, Brzeziny koło Ropczyc, Bukowiec koło Opalenicy, Bukowiec pomorski, Bukowiec koło Leszna, Busk koło Lwowa, Busk kielecki, Bodzanów płocki, Budzanów koło Trembowli, Buszkowo nad Notecią, Buszkowo koło Koronowa, Byteń nad Szczarą, Bytyń poznański, Bzowo nad Notecią, Bzowo pomorskie, Chełm lubelski, Chełm koło Bochni, Chyżne na Orawie, Hyżnerzeszowskie, Ciechanów mazowiecki, Czermin poznański, Czermin koło Mielca, Czerwińsk nad Wisłą, Czerwińsk Pomorze, Dąbrowa biskupia, Dąbrowa mała, Dąbrowa pomorska, Dąbrowa koło Tarnowa, Dąbrowa górnicza, Dąbrowa koło Mogilna, Dąbrowa koło Damasławka, Dobra koło Turku, Dobra koło Limanowy, Dzwierzno poznańskie, Dzwierzno pomorskie, Gębice koło Mogilna, Gębice koło Czarnkowa, Główna koło Poznania, Główno koło Łowicza, Golina koło Bojanowa, Golina kaliska, Golina kościelna, Gorzyce koło Nadbrzezia, Gorzyce poznańskie, Gościeszyn nad Obrą, Gościeszyn koło Trzemesznej, Gostocyn pomorski, Gostocyn nad Prosną, Góra koło Jarocina, Góra płocka, Grabów nad Prosną, Grabów łęczycki, Grabowo pomorskie. (C. d. n.)

Notowania giełdy gdańskiej.

Dewizy	oficjalnie 24 IX		nieoficjalnie 26 IX rano	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Marka polska got.	2.01	2.04	1.95	1.975
Mk. p. wypl. Warsz.	2.885	1.915	1.825	1.85
Mk. p. wypl. Pozn.	—	—	—	—
Dolar got.	108.615	108.235	108	108.5
Dolar transake.	—	—	—	—
Funt got.	405.55	406.45	406	408
Funt got. trans.	—	—	—	—

Tendencja na markę polską słaba

Tendencja na waluty spokojna

Dewizy zagr. w Berlinie z dnia 23. IX.

		gotówka		przekaz
		kupno	sprzedaż	
Londyn	1 ft. szt.	406 55	41 7.45	
Paryz	100 frank.	776 70	778 30	
Bruksela	100 frank.	769 20	770 80	
Nowy jork	1 dolar	108 76	108 93	
Amsterdam	100 guld.	346 50	3463 50	
Christiana	100 koron	1376 10	1378 90	
Kopenhaga	100 koron	1933 05	1936 95	
Sztokholm	100 koron	2402 55	2407 45	
Rzym	100 lirów	449 05	449 95	
Berno	100 frank.	1878 10	1881 90	
Wiedeń	100 koron	8 98	9 02	
Praga	100 koron	122 10	122 40	
Budapeszt	100 koron	16 43	16 47	

Dewizy zagr. w Warszawie z dnia 24. IX.

		kupno		sprzedaż
		kupno	sprzedaż	
N. York dol.	Tranz. Got.	5750—5725	5725	
	Tr. Cz. Czeki	5555		
Kan. dol.	Tranz. Trans.	418		
Paryz fr.	Tr. Cz. Czeki	418—425	415	
	Tr. Cz. Czeki	403		
Bruksela fr.	Tr. Cz. Tranz.			
Berno fr.	Got.	54,25		
Berlin niem.	Tranz. Got.	29,65	54,25	
	Tr. Cz. Czeki	54,75—54,50		
Londyn ft. st.	Tr. Cz. Gzki	22300—21825		
	Tr. Cz. Gzki	340—338		
Wiedeń kr.	Tr. Cz. Tranz.	327	337	
Praga cz. sl. kr.	Tr. Cz. Tranz.	71,50—71		

Gzki na Gdańsk mk. niem. 54,90.

Papiery wartościowe i akcje.

Warszawa, 24 IX 1921 r. transakcje.

	Notowania ostatnie
Bank Handlowy w Warszawie IX...	2275
" Kredytowy w Warszawie I-V	2225—2250
" Przemysłowy w Lwowie	2800—2900
Warsz. Tow. Fabryk Cukru	800
Lubl. Fabr. Portland Cementu „Firley”	20000—20400
Wielki piec i zakł. ostrowieckie	700
Rudziński I	8360—8500—8400
Rudziński II	2775—2700—2850
Warsz. Tow. Kop. węgla i zakł. hutniczych I-IV em.	2750—2800—2750
Lilpop I-II	21900—22150
Starachowice I-II	3850—3950—3925
Zyrardów	7740—7775—7750
L. i J. Borkowski I-V	72300—72500
Br. Jabłkowski I-VI	1525—1575
Warsz. Tow. dla Handlu i Żeglugi I-III	1500—1550
Polska Nafta za Mk. 500,— I-III	3000—3050
Przemysł Drzewny i Handel I-III	1850—1925
Elektrownie Okręgowa Pruszków I-II	1800—1775—1825
Bank Zjednocz. Ziemi Polskich	630—640
	925—950

Stan wody we Wiśle 24-go września 1921.

	wzr. dzis	wzr. dzis
Toruń	—0,17	—0,16
Fordon	—0,37	—0,37
Chełmno	—0,50	—0,51
Grudziądz	—0,42	—0,43
Kurzebrak	—0,03	—0,03
Montowo	—0,49	—0,48
Piekło	—0,55	—0,55
Tczew	—0,66	—0,68
Zawichost	+0,33	+0,31
Warszawa	+0,50	+0,52
Płock	+0,20	+0,20

Ruch w porcie gdańskim

23. IX. przybyły:

Polski żagl. „Arwin” z Rewy z torfem, niem. par. „Elsa” z Hamburga z towarami, niem. par. „Grüssgott” z żwinoujścia z 91 pasażerami, niem. par. „Thor” z Libawy z 33 pasaż., niem. par. „Uranus” z Szczecina ze śledziami, niem. par. „Flora” z Bremy z tow.

24. IX. przybyły:

Ang. par. „Baltabor” z Londynu z 22 pasażerami i towarami.

23. IX. odpłynęły:

Gdań. par. „Mottlau” z tow. do Kłajpedy, norw. par. „Fagerstrand” z tow. do Helsingforsu, ang. par. „Glentilt” próżny do Drammen, duń. par. „Ebro” z tow. do Królewca.

24. IX. odpłynęły:

Niem. par. „Andromeda” z tow. do Królewca, norw. par. „Ervikan” z balastem do S. Francisco, niem. par. „Grüssgott” z pasaż. do żwinoujścia.

POLACY!

Kupujcie Milionówkę

dla szczęścia
swego i kraju

jęcia bezrobotnych przy naprawie dróg w powiecie i przydzielaniu przez Starostwo żywności nie tylko dla miasta ale i dla wsi, o nadużyciach przy rozdzielaniu koni zdemobilizowanych między nierolników o popieraniu handlu chrześcijańskiego i omijaniu żydowskich firm. W dyskusji przemawiali też uczestnicy zebrania. Później uchwalono następujące wnioski: Zgromadzeni na zebraniu obywatelskim mieszkańcy parafii starogrodzkiej domagają się utworzenia rządu narodowego w Warszawie, złożonego z najwybitniejszych i najzdolniejszych ludzi, potępiają kłótnie sejmowych stronnictw i dobieranie do rządu ludzi nie według uzdolnienia ale według klucza partyjnego. Zgromadzeni domagają się od nowostworzonego Rządu w Warszawie większej dbałości i załatwiania potrzeb i żądań ludności Pomorza, dotychczas po macoszemu traktowanego. Zebrani domagają się od Starostwa przydzielenia artykułów żywności jak kaszy, grysu nie tylko dla miasta ale i na wieś, a dla bezrobotnych żądają pracy celowej i produktywniej przy naprawie dróg zwłaszcza koło Starogrodu na Nizinie nad Wisłą. Podziękowaniem Związkowi ludowo-narodowemu za urządzenie pouczających wykładów i odpisaniem Boże coś Polskę zakończono obrady.

*** Z życia Grudziądza.** Nasz Grudziądz staje się coraz więcej ośrodkiem szkolnictwa wojskowego. Na miejsce 7 dywizjonu lotniczego otrzymało miasto nasze do licznych innych szkół wojskowych jeszcze i wyższą szkołę lotniczą z ppłk. lotnictwa p. Abakanowiczem na czele. Wskutek tego odbywają się ponad Grudziądzem od pewnego czasu ciągle ćwiczenia szkolne.

Życie społeczne tymczasem niezależnie od życia wojska a w części w ścisłej łączności z nim, rozwija się i kwitnie nadzwyczajnie.

Walne zebranie grudziądzkiego Tow. Czerwonego Krzyża odbyło się dn. 10 września br. na sali starostwa. Przewodniczyła p. Żybowska. Protokół czytała p. Hoffmanowa, poczem wybrano komisję wyborczą. Sekretarką została p. Korwin-Piotrowska.

Uchwała najważniejsza dotyczyła subwencji 100.000 m. na szkołę dla ociemniałych żołnierzy, oraz na „Dom dla uzdrowieńców”. Nastąpiły sprawozdania sekcji finansowej, odzieżowej, sanitarnej, opieki, propagandy. W końcu omawiano drobniejsze szczegóły.

Na nieszczęście i złodziejstwa w mieście naszym nie ustają w czasie ostatnim. Przeciwnie: W ostatnim czasie włamano się do mieszkania Margaretę Mehrlein przy ul. Młyńskiej i skradziono wiele różnych przedmiotów złotych i srebrnych. kilka łyżek, widelcy, naszyjnik, pierścionki i bransoletki. Skradzione przedmioty są ogólnej wartości 500.000 mk. Za dostarczenie skradzionych przedmiotów wynaczono 20.000 mk. nagrody.

*** Toruń.** (Katastrofa kolejowa). W dniu 21 bm. o g. 5-jej rano, na stacji Mława idące luzem z Torunia, a przeznaczone do Łwowa, trzy parowozy wjechały w pełnym biegu do parowozowni i zderzyły się ze stojącym tamże parowozem. Wskutek zderzenia wszystkie 4 parowozy uległy bardzo znacznemu uszkodzeniu. Palacz pierwszego oraz maszynista i palacz drugiego parowozu zabici. Pozostali trzej ulegli kontuzji. Wypadek ten nie spowodował przerwy w ruchu. Śledztwo w toku.

*** Paskarom będzie jeszcze lepiej.** Nad granicą Kongresówki kwiłto, jak wiadomo, paskarstwo i przemytnictwo w niektórych okolicach na wielką skalę. Obecnie znosi rozporządzenie ministra byleż dzielnicy pruskiej wszelkie dotychczasowe rewizje na byleż granicy Kongresówki. Przypuszczamy, że odtąd się znajdzie mnóstwo takich, którzy bezkarnie wykorzystywać będą na korzyść własnej kieszeni różnice gospodarcze pomiędzy obu dzielnicami jeszcze beczelniej niż dotąd. Pod kontrolą atoli pozostanie tu nadal obrot tytoniem, cukrem spirytusem i solą.

*** Ryńsk.** — (O wyszkolenie działwy.) Z Ryńska donoszą do „Gł. Wąbrz.” co następuje: Czytałem niedawno w gazecie, iż Niemcy starają się bardzo gorliwie o swoje szkoły i podług traktatu wersalskiego mają podobno prawo żądać nauczyciela i szkoły, nawet do 10 dzieci, czego też ściśle przestrzegają. A u nas co się dzieje. Niemcy mają szkołę w Ryńsku a my Polacy chociaż mamy dzieci szkolnych 40 50 jej nie posiadamy. Czy Ryńsk nie potrzebuje ludzi umiejących czytać, pisać i trochę liczyć. Czy kuratorium nie posiada choć jednego nauczyciela lub siły pomocnej któraby się z dziećmi naszymi zajął. Mamy nadzieję, że po wakacjach doczekamy się tak upragnionej chwili, w której dzieci nasze będziemy mogli do szkoły paster.

*** Stosunki Polskie w Działdowie.** (P.B.P.) Polacy-plebiscytowcy, którzy na Warmji, Mazurach i Powiślu podczas plebiscytu wypowiedzieli się za Polską i wskutek tego zmuszeni byli wyżyć się swego dobytku i przejść na teren Rzeczypospolitej, dzisiaj znajdują się pod każdym względem na warunkach niezwykle ciężkich. Obywatele polscy, którzy tam na terenach plebiscytowych wypowiedzieli się za swoją Ojczyznę, dzisiaj są w haniebny sposób prześladowani przez Niemców i szikanowani

systematycznie, a nawet rugowani, wobec czego zmuszeni są siłą rzeczy, siłą warunków stwarzanych przez Niemców opuszczać b. teren plebiscytowy ze szkoda dla sprawy narodowej. Ale niestety obywateli polski który przybywa z b. terenu plebiscytowego traktowany jest przez władze miejscowe więcej niż po macoszemu. Władze te nie chcą mu wydawać koncesji na interesy przemysłowo-handlowe, a nawet zupełnie nie wydają przewłaszczenia na majątki, które w rzeczywistości zostały nabyte przez obywateli polskich, z. b. terenów plebiscytowych, a którzy nawet już od pewnego czasu są ich właścicielami.

Wobec ciężkich warunków obywateli polskich-plebiscytowców, w które wciągnęli ich sprawy narodowe, a następnie obecnie władze polskie, Polacy z b. terenów plebiscytowych zorganizowali się w Działdowie w Tow. Polaków z Powiśla, Warmji i Mazur, które zostało wcielone do nowo powstałego w Grudziądzu Związku Polaków z Warmji i Mazur, mającego na celu bronienie wspomnianych spraw i interesów łącznie z interwencją Rządu, który dotąd sprawę tę prawie zupełnie zaniedbał.

Podajemy do wiadomości Szanownych Czytelników, że „Dziennik Gdański” i „Gazeta Gdańska” na skutek wzrastającej drożyzny są zmuszone podnieść prenumeratę. Od 1-go października rb. opłata miesięcznie wynosić będzie 120 mk. pol., względnie 6.— mk. niemieckich. Kwartalnie 360.— marek polskich, względnie 18.— marek niemieckich.

W tym celu w Działdowie w dniu 18 września b. r. został zwołany wiec przez Radę Pomorską oraz pp. Pieszcza i Dąbrowskiego, na którym uchwalono prawie że jednogłośnie przeniesienie z Grudziądza Związku Polaków z Warmji i Mazur do Działdowa oraz utworzenie ekspozytury Rady Pomorskiej, która będzie czuwać wytrwale nad obroną interesów i praw obywateli polskich w Działdowie oraz będzie prowadzić całą akcję ochrony polskości, włącznie do rugowania tych czynników, które się temu systematycznie sprzeciwiają i stają na drodze rozwoju kultury i cywilizacji polskiej w Działdowie. Wiec ten zgromadził przeszło 300 osób, na którym p. Dąbkowski w gorących słowach skreślił zadania związku, oraz jak się zachowują Niemcy poza obecnym kordonem względem obywateli polskich do których stosują nikczemne represje hakaty.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że na wiecu tym uchwalono prowadzenie taktyki odwetu względem znajdujących się Niemców na terytorium polskim, zaznaczając, że za każdego Polaka bezczeszczonego przez Niemców poza kordonem zastosowane zostaną najsurowsze represje względem 20 Niemców.

W celu zabezpieczenia majątku oraz sprawdzenia rachunków komitetów plebiscytowych stworzona została rządowa komisja likwidacyjna z siedzibą w Warszawie. Komisja ta ma na miejscu, a więc w Cieszyńcu, N. Targu, Bytomiu i na Warmji i Mazurach specjalnych komisarzy — urzędników państwowych, którzy dotąd z całą akcją plebiscytową nie mieli do czynienia bez których dysponowanie pieniędzmi, czy też inwentarzem jest niemożliwe.

Na Mazurach i Warmji likwidacja jeszcze nie nastąpiła, a pozostali tam majątkiem opiekują się nasz konsul w Królewcu p. Srokowski. Pewną powolność w akcji tłumaczyć należy w części i tym także że przedstawiciele koalicji zwłaszcza Anglicy, utrudniają wywóz majątku publicznego, mimo, że wywieść pozwolą go nawet Niemcy.

Zwrócić należy również uwagę na niezwykle charakterystyczne stosunki panujące w Działdowie. Ciekawym jest w Działdowie ruch kulturalno-społeczny, zawiązało się tam Tow. Przyjaciół Mazur, które ma na celu oprócz popierania interesów Mazurów — organizowanie towarzystw kooperacyjnych i szerzenie wogóle kultury i cywilizacji polskiej. Do niezwykle znamienitych faktów w kierunku zbliżenia społeczeństwa polskiego z niemieckim był wieczór urządzony przez wspomniane towarzystwo w dniu 17 września b. r. a którym, niegdyś zjadali hakatyści, śpiewali narodowe pieśni oraz deklamowali w języku polskim łącznie z obywatelami polskimi. Sprawa wydawania w Działdowie dziennika polskiego jest obecnie sprawą pierwszorzędnej wagi. Tą sprawą zajmie się Rada Pomorska.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na to, że nikczemna robota hakatystyczna superintendenta Barczewskiego wielkiego przyjaciela Worwickiego skierowana przeciwko społeczeństwu polskiemu w Działdowie, została przez czynniki miarodajne zupełnie sparaliżowaną, wobec czego należy żywić nadzieję, że wszelkie poczynania społeczeństwa polskiego w Działdowie powinny osiągnąć wynik dodatni dla dobra i należytego rozwoju naszej Ojczyzny. (Kaz. R. — Kos.)

*** Stypendyści Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego.** W celu przysporzenia fachowo przygotowanych o wyższym poziomie nauczycieli dla Szkolnictwa Pomorskiego Kuratorium wysłało w roku szkolnym bieżącym piętnastu stypendystów na studia do Warszawy z pośrednictwem nauczycieli szkół powszechnych, seminarjów i gimnazjów, a mianowicie 1) do Instytutu Pedagogicznego na dwuletnie studia sześciu nauczycieli nauk pedagogicznych dla seminarjów, 2) do wyższego Instytutu Nauczycielskiego na dwa lata

czterech — na wydziały polonistyczny i przyrodniczo-geograficzny i 3) do Instytutu robót ręcznych (sloid) na rok jeden pięcu — jako przyszłych instruktorów kursów robót ręcznych dla nauczycielstwa pomorskiego.

Z Wielkopolski.

Poznań (Posen) w... Niemcech?!... Taki adres widnieje na kopercie „Correspondance internationale de Geneve”. Biuro powyższe, pozostające pod wpływami niemieckimi, sądzi widocznie, że Poznań należy w dalszym ciągu do Watterlandu. A może owo biuro było... w porządku i wysłało ów list do jakiegoś Posen w Bawarii czy Hanowerze. — Ciekawem jednak jest to, że poczta nasza przyjmuje tego rodzaju listy, zamiast je zwracać czelnym na tyle hakatystom.

Wiadomości kościelne.

Eupen i Malpedy nowemi biskupstwami. Stolica Apostolska utworzyła z obszarów Eupen i Malmedy, które Niemcy musiały odstąpić Belgji, osobne biskupstwo, które dostało się pod zarząd biskupa z Leodjum.

„Warta” przeciw „V. f. L. v. 1862”.

Jeszcze przed dwoma miesiącami wybrała się tutejsza drużyna sportowa niemiecka „Verein für Leibesübungen vom J. 1862” do Poznania, aby rozegrać match footballowy z drużyną poznańską „Warta”. Walka skończyła się podówczas klęską niemieckiej drużyny, wyrażającą się w stosunku 5 : 0. Celem dania rewanżu zaproszono drużynę poznańską do Gdańska i wczoraj we Wrzeszczu na boisku przy drodze Posadowskiego odbyły się zawody między współzawodnikami.

Z czynnych członków „Warty” zjawili się w Gdańsku 40, z tego grali pp. Napad, Dabot, Eimbacher, Staliński, Prymka, Graczyk, Pomoc, Spojda, Kosicki, Jąnicki, Zeller, Nowicki i Skowroński.

Zajmująca gra nie mogła się w swym pierwszym etapie rozwinąć z tego powodu, iż drużyna poznańska nie była przyzwyczajona do tutejszego boiska. Boisko poznańskie jest o wiele obszerniejsze i twardsze, niż tutejsze, przytem deszcz i wichry przeszkadzały znacznie.

Mimo wszystko po 18 minutach, dzięki znakomitemu odbiciu piłki głową przez członka „Warty” Stalińskiego, „Warta” zdobyła pierwszą bramkę, po 29 minutach drugą, po 39 minutach gry 3, tym razem dzięki zręczności p. Prymki.

Po przerwie obraz gry zmienił się. Przyczyniły się głównie do tego złe warunki atmosferyczne. Jednakże w rezultacie „Warta” utrzymała się przy zwycięstwie w stosunku 3 : 0.

Członkowie „Verein f. Leibesübungen” popełniali, na ogół sądząc, w grze te błędy, iż wyrzucali piłkę za wysoko w górę i grali wedle typu niemieckiego, który w tym wypadku nie okazał się szczęśliwym. Również widać było, iż walczący ze strony niemieckiej nie byli zgrani.

Co zaś do polskich piłkarzy to podnieść należy dobrą obronę pp. Zellnera i Nowickiego, tudzież znakomitą służbę koło bramki p. Skowrońskiego.

Zawody między temi dwoma towarzystwami nie będą już powtórzone, jednakże są projekty co do zaproszenia „Warty” na match z innym towarzystwem niemieckim w Gdańsku, co jest myślą wcale sympatyczną, świadczy bowiem o pewnym zbliżeniu się Poznańskiego do Gdańska na polu sportowym.

Nastroj był naogół miły. Publiczności zebrało się bardzo wiele, zwłaszcza polskiej, która gorąco oklaskiwała, jakkolwiek czasem nieco przedwcześnie, suk-

cesy „Warty”. Ale i publiczność niemiecka darzyła naszych drużyników aplauzem w chwilach dowodów zręczności.

Niestety sprawozdanie nasze zakończyć musimy mniej miłą uwagą, że mimo gorących i częstych apelów prasy, dla 40 przybyłych Poznaniaków tutejsze koła polskie nie umiały znaleźć dostatecznej ilości pomieszczeń prywatnych, tak że część gości musiała spać w hotelach. Czyż naszym Gdańszczanom w tym wypadku tak trudno w istocie było być gościnnym!

Kronika gdańska.

Kalendarz na wtorek dnia 27 września 1921.
Przen. s. Stanisława.
Wschód słońca o g. 5,55; zachód o g. 5,46.
Wschód księżyca o g. 5,17; zachód o g. 5,00.

— **Urząd prawno-informacyjny przy senacie** znajduje się od 1 paźdz. b. r. w skrzydle B koszarów Wiebena w pokoju 4 i 5.

— **Biuro Gminy Polskiej** w W. M. Gdańsku znajduje się obecnie w byłych koszarach przy dworcu w Petershagen. Godziny pracy od 9-12 i 2-6. Wszelką korespondencję należy przysyłać odtąd pod nowym adresem.

— **Uгода w sprawie kolei gdańskich.** — Zapowiedziana telegraficznie ugoda w sprawie kolei gdańskich została rzeczywicie w Genewie w piątek podpisana. Wedle niej niektóre urządzenia przejdą pod zarząd polski tylko na warunkach, ułożonych między Polską a Radą. Warsztaty kolejowe będą przeniesione w towarzystwo akcyjne z gdańskim, polskim i neutralnym kapitałem. Zarząd polski będzie wolny tylko od bezpośrednich podatków, niżsi urzędnicy i robotnicy od podatków gdańskich nie będą zwolnieni. Tylko na tych warunkach i pod klauzulą, że Polska nie wniesie rekursu co do praw języka polskiego na kolejach, doszło nareszcie do ostatecznej zgody. Ostatni wymieniony warunek wywołał w tutejszych kołach zrozumiałe poruszenie, musi się jednak odczekać przyjazdu delegacji i obszerniejszych wiadomości, aby zdać sobie z tego należyty sprawę. Delegacja gdańska wraca z Genewy we wtorek rano.

— **Nową drogę z Gdańska przez Zięgankenberg do Wrzeszcza** założyło miasto Gdańsk, aby stworzyć odpowiednią możliwość komunikacyjną dla mających przy Zięgankenberg powstać nowych kolonji. Droga ta prowadzi z Neugarter Tor przez wieś Zięgankenberg do seminarjum nauczycielskiego w Wrzeszczu. Droga ta jest już prawie ukończona z wyjątkiem kanalizacji, brukowania i oświetlenia.

Nowa droga komunikacyjna służyć będzie dla wozów i ludzi, lecz także dla świeżo mającej tam być założonej linii tramwajowej, która biegnąć ma do Rikertweg.

— **Przepisy wykonawcze o daninach na budowę mieszkań.** Prawo z 15 lipca 1921 o daninach na budowę mieszkań i wydane do tego przepisów wykonawcze ogłoszone zostały w nr. 20 wzgl. 23 orędownika gdańskiego „Danziger Gesetzblatt”. Odbitki otrzymać można za opłatą kosztów druku w urzędzie senatu, w wydziale podatkowym, Promenade 9, pokój 60.

— **Turecki parowiec pasażerski „Metapète”,** który zbudowany został na stoczni Klawittra, odbył w piątek swą jazdę próbną.

— **Wizyta dziennikarzy angielskich.** Do Polski zjeżdżają przez Gdańsk 29 bm. dziennikarze angielscy, między którymi znajduje się dr. Dillon, wydawca „Konferencji pokojowej” i Ralf Blumenthal, redaktor „Daily Express”. Zwartymi z rządu będą w tym roku dziennikarze rumuńscy, którzy również w tych dniach przyjeżdżają do Polski.

— **Rozprawa karna o przestępstwo z § 105 ust. kar.,** którego mieli się dopuścić postawie Rahn i Schmidt w czasie znanych zajęć sejmowych 4 sierpnia br., wyznaczona jest na 3 października. Rozprawa potrwa dwa dni.

— **Stary kawał.** Pod pozorem czynienia zakupów weszli do jednego z lokali przy Breitgasse, robotnicy Vierkant, Ehlert i Kulling. W rzeczywistości jednak nic nie kupili, tylko dali sposobność

Ehlertowi do kradzieży kawałka granatowej materji. Na ulicy ich rozpoznano i osadzono w aresztach.

— Amerykański wiceadmirał Niblack w towarzystwie tutejszego konsula amerykańskiego złożył wiceprezydentowi senatu dr. Ziehmowi wizytę. Dr. Ziehm odwzajemnił się również wizytą w konsulacie amerykańskim.

Izba Handlowa o zaprowadzeniu waluty polskiej w Gdańsku. Gdańska Izba Handlowa zaprzecza pogłoskom, jakoby w niedalekiej przyszłości miało się zaprowadzić tu walutę polską. Pogłoski te rozsiewane są z powodu nieznajomości tekstu konwencji polsko-gdańskiej. Odnośny ustęp tej konwencji opiewa: „Polska i W. M. Gdańsk zobowiązuje się, o ile na to stosunki pozwolą, na wniosek tej lub owej strony wszcząć rokowania, aby system walutowy ujednolicił. Termin jednego roku powinien być przewidziany zanim wejdzie w życie ujednolicenie waluty po jej uchwaleniu.”

Obecne stosunki nie rokuja wcale, aby rychło zaprowadzono walutę polską w Gdańsku. Jeżeli stosunki na to pozwolą, to wtenczas dopiero wejdzie się w pertraktacje a po upływie roku od czasu obopólnego porozumienia wejdzie w życie ujednolicenie waluty w Gdańsku. Pertraktacje są obecnie zupełnie niemożliwe. Izba Handlowa, zaznacza, iż będą one wtenczas możliwe, jeżeli wartość polskiej marki będzie w przybliżeniu równa gdańskiej (niemieckiej).

— Zmiana własności. Realność Tischlergasse 39 przeszła na własność firmy Albert Wetzel za 15000 mk., realność Zigankenberg folium 412 i 414 na własność rolnika Oskara Harsdorffa za 400000 mk., realność w Wrzeszczu przy Hertastrasse 17 na własność oberżysty Pawła Witzkego za 113000 mk., realność Labesweg 19a na własność Roberta Stankego z Bürgerwiesen za 120500 mk.

— Przerwanie komunikacji parowcowej z Westerplatą. Spółka „Weichsel” utrzymująca dotychczas zapomocą swych statków komunikację wodną z Westerplatą znosi ją z dniem dzisiejszym z powodu nieopłacania się. Westerplatte znajduje się od dnia dzisiejszego w trudnym położeniu co do komunikacji.

— U. T. w obłęzieniu. Wyświetlana obecnie w kino U. T. dramatyczna historia dwójga dumnych serce góralskich z Henny Porten w roli tytułowej, ściąga takie tłumy publiczności, że teatr jest stale w obłęzieniu z powodu pełnego wysprzedania miejsc. Ale też i dziwić się temu nie można: dawno już nie widzieliśmy piękniejszego tła przyrody górskiej, na którym rozgrywa się walka dwójga niepokonanie dumnych o wzajemną miłość. Zdziwiał przytem gra wszystkich artystów, pełna zrozumienia pierwotnej psychologii chłopskiej i przebogota wystawa.

Mała Dagmar święci wciąż tryumfy na ekranie teatru Zentral przy Langgasse 31. Każdego bowiem wzruszają losy pięknego, młodego dziewczęcia, które rwąc się do urody życia, porzuca niezdolne otoczenie domowe, a nie mogąc wyżyć z pracy rąk, przyjmuje chwilowo

Szczegóły zamachu na Naczelnika Państwa.

Warszawa, 26 września. (Tel. wł.) Wykazuje się, że sprawcą zamachu jest niejaki Tedak, syn znanego ukraińskiego adwokata, wroga Polaków i liczy lat 20. Po dokonaniu zamachu chciała publiczność Tedaka zlynchować, obila go do krwi, tak że musiano go odstawić do

szpitala. Sprawca twierdzi, że chciał właściwie zabić wojewodę lwowskiego Grabowskiego. Jedną z kul przeszła o kilka centymetrów od głowy Piłsudskiego przez okna samochodu. Policja wykryła w łączności z zamachem, ślady spisku ukraińskiego.

Urzędowe opiekowanie się śląskimi militarystami.

Wrocław, 26 września. (Tel. wł.) Nowy prezydent policji wrocławskiej Kleinbörner obejmując urządowanie oświadczył, że nie myśli dochodzić i prze-

szkadzać przekonaniom wewnątrzno-politycznym, t. zn., że Orgesche i reakcyjni militaryści cieszyć się będą oficjalną opieką.

Prasa amerykańska o Ponikowskim.

Paryż, 26 września. (Tel. wł.) „New York Herald” omawiając zakończone przesilenie gabinetowe w Warszawie określa nowego premiera Ponikowskiego

jako aktywistę i zalicza go do tych Polaków, którzy za czasów okupacji niemieckiej pracowali przede wszystkim przeciw Rosji.

Rząd bez ministra skarbu.

Warszawa, 26 września. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem odbyła się rada ministrów, na której p. Michalski, kandydat do teki skarbu, przedstawił swój program finansowy. Narady trwały do godziny 1-szej w nocy. Do porozumienia nie doszło, gdyż gabinet p. Ponikowskie-

go nie zaaprobował tych punktów programu, w których p. Michalski żądał zawieszenia na czas reformy walutowej ustawy o reformie rolnej i ustawy o osmiodziesiętnym dniu pracy. P. Michalski wyjechał do Lwowa.

Pół miljarda dolarów dla Europy.

Waszyngton, 26 września. Rząd amerykański rozważa projekt przeznaczenia

pół miljarda dolarów na pożyczkę dla państw Europy.

Zjazd dziennikarzy polskich.

Lwów, 25 września. (PAT.) Wczoraj uczestnicy zjazdu dziennikarzy odbyli samochodami wycieczkę wzdłuż dawnych pozycji polsko-ukraińskich, poczem udali się na cmentarz obrońców Lwowa. O godz. 2 popołudniu odbyło się śniadanie wydane dla uczestników zjazdu przez Bank przemysłowy.

W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień. Prezes syndykatu dziennikarzy warszawskich wiceminister p. Dąbski wskazał na ciężkie warunki, w jakich pracowała i pracuje prasa polska, przypomniał jej działalność w czasach rozbiorów, zaznaczając wreszcie, że prasa polska spełnia swe zadanie czysto i uczciwie.

Następnie wśród hucznych oklasków wszystkich zebranych odczytał p. Beaupre następujące pismo:

Zjazd dziennikarzy polskich odbywający się we Lwowie przesyła Naczelnikowi Rzeczypospolitej Polskiej, i naszemu Wodzowi Naczelnemu Józefowi Piłsudskiemu wyrazy najgłębszego hołdu.

Nowy dowód „kultury” niemieckiej.

Paryż, 25 września. „New York Herald” omawia brutalne przyjęcie, jakiego

się w Niemczech doczekał profesor uniwersytetu nowojorskiego Fagnani wraz z żoną, nazywa to „ostatnimi brutalnymi postępami Niemców” i dochodzi do przekonania, że Niemcy najwidoczniej wszędzie i wszystkim i zawsze muszą czynić coś złego.

Dr. Wirth liczy na Włochy

Rzym, 26 września. Kanclerz Wirth oświadczył przedstawicielowi „Giornale d'Italia”, że Niemcy liczą w sprawie górnośląskiej napewno na poparcie Włoch.

Duńczycy wyzbywają się Niemców.

Hadersleben, 26 września. (Tel. wł.) Duńczycy zarządzili masowe wydalanie urzędników niemieckich, którzy nie cieszą się żadną sympatią wśród ludności Szlezewiku.

Anglja nie da pieniędzy Rosji sowieckiej.

Poldhu, 24 września. Komitet Ligi Narodów otrzymał zawiadomienie, że rząd angielski nie udzielił kredytów rosyjskiemu rządowi sowieckiemu.

materjalną opiekę starego hrabiego. I choć opiekun nie wykorzystuje jej moralnie, jednak dwuznaczność położenia skłania Dagmar wśród tragicznych okoliczności do opuszczenia jego domu i niezależnego borykania się z losem.

Dług honorowy z największym mimikiem ekranowym Olafem Fönsem, można ujrzyć jeszcze tylko dziś w „Moderne Kunst-Lichtspile” we Wrzeszczu, am Markt.

Zadziwiające obrazy z życia w przyrodzie dzikich drapieżnych zwierząt i szczerpów murzynskich stanowią składową część filmu „Progromca zwierząt”, wyświetlanego w teatrze Eden i Odeon przy Holzmarkt. Na tle tej egzotycznej przyrody rozrywa się przeważnie dramat człowieka, który niesłusznie posadzony o zbrodnię, długie czasy musiał się błąkać wśród niebezpieczeństw po świecie, zanim nie wrócił do swej ukochanej. Nie mniej też interesującym dla lubujących się w tajemniczych zdarzeniach i opowieściach o dobrodusznych lub zbrodniczych dziwakach, będzie film „Ciasna uliczka N. Jorku.

Dziesiątka karo, to tytuł I części tajemnicy 6 kart rozgrywanej się obecnie na ekranie kina Passage przy Kohlenmarkt. Jak dotąd, pełna niespodziewanych sensacji trzyma widza do końca w niezwykle napięciu i każe czekać niecierpliwie dalszego ciągu. Poza tem biegnie tam film, przedstawiający walkę detektywa z tajemniczą organizacją „Błękitnego szczerza”, która wyrosła raczej przez zemstę kobiety, niż przez chęć nieprawego zdobywania bogactw.

— W królewskim parku w Oliwie, słynącym z nieporównanej piękności, starej pamiętce po królach polskich, zarządca ogrodu Wocke kazał zasadzić między najcudniejszemi kwiatami, wiekowemi drzewami i trawnikami... kapustę. Jedno z tutejszych pism niemieckich przechodzi nad tą „kapuścianną idyllą” z rozbijającym uśmiechem pobłażania do porządku dzinnego. Schylając głowę przed praktycznością takiej „sztuki stosownej”, zauważamy jednak, że najpiękniejszy okaz kapusty, rosnąc obok azalii i róż, odziera prastary pamiątkowy park z wykwintnego uroku. Nienaprawdę niedawno temu domagał się A. Chołoniewski rewindykacji naszych praw do tego parku w artykule pod tytułem „Nagroda Gdańska”.

— „Miljonówka”. W ostatnim ciągnięciu miljonówki wylosowany został nr. następujący 3 099 790.

Towarzystwa i Komunikaty.

Walne zebranie prezesów, dyrygentów i delegatów towarzystw śpiewaczych, należących do Okręgu VI. Kół śpiewaczych Pomorza odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 7½ wieczorem w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. Porządek obrad: Sprawozdanie dotychczasowego Zarządu okręgowego, wybór nowego Zarządu i inne ważne sprawy. — Zarząd okręgowy.

Zebr. Tow. „Jedność” odbędzie się w poniedziałek dnia 26-go bm. o godz. 7-mej w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. Wykład red. B. Kiełbratowskiego o międzynarodowym zjeździe katolickim w Gracu. — Zarząd.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Władysław Zabawski w Gdańsku.

Nakład i druk: „Gazety Gdańskie” Tow. Akc. w Gdańsku.

Druki

wykonuje

starannie, tanio

:: i gustownie ::

Drukarnia
Gazety Gdańskiej
Tow. Akc.

Adalbert Karau

Fabryka parasoli

Langgasse nr. 55 Langgasse nr. 55

Wydruk medycznych

Naprawki
w fachowym wykonaniu.

Zródłem

korzystnego zakupu wszelkich majątków niemieckich, gospodarstw i jakichkolwiek przedsiębiorstw przemysł.

dla rodaków z Ameryki

pragnących osiedlić się na żyznej ziemi kujawskiej, lub przyczynić się do podniesienia przemysłu rodzimego, źródłem korzystnego kupna, wszelkich majątków ziemskich i przedsiębiorstw przemysłowych jest

Biuro Komisowo-Parcelacyjne K. Małkowski,
Tel. 325 Inowrocław (Kujawy) Toruńska nr. 13 Tel. 325

Setki otrzymanych podziękowań świadczą o rzetelności mojej pracy, która ma za hasło: „przez z wysysk em i matactw-vm”. Na żądanie przedstawiam pism. świadectwa wych klientów.

Godła i prace malarskie

wykonują

Bracia Gendzierscy, Gdańsk

Burgstrasse 19b.

Hurtownia towarów bławatnych

„WŁÓKNIK”

ul. Długa 52

Bydgoszcz

Telefon 1451

Zwiedzenie składu opłacalne.

(1540)

„Urania”

Model IV.

Z prawdziwymi, znanymi
ulepszeniami
które doprowadzają system
do najwyższego stopnia doskonałości



1711

„Perkeo”

maszyna do pisania
nadająca się do podróży
z polskim i niem. alfabetem
Przedstawiciel Generalny na Gdańsk, Prusy Zach. i Pomorze

J. H. Jacobsohn

dostawca nadworny
Gdańsk
Hel, Gela-gasse 120/121
Telefon Nr. 159.

Makulatury ma na
sprzedaż
Drukarnia „Gazety Gdańskiej.”

Fabrykacja specjalna

Bardzo elegancka, wewnątrz i zewnątrz dębowa

sympialna

składająca się z 2 łóżek z 1a patentowymi materacami sprężynowymi, 2 stolików nocnych z prawdziwymi włoskim białym marmurem, 2 asteczki, wszystko połączone wytwornie rzeźbionym ubo-
waniem, 1 trzyczęściowa szafa do rzeczy, 1,80 m szerokiej, w pięknej, przyjemnie oddziałującej rzeźbie z prawdziwym kryształowym zwierciadłem, 1 umywalki z prawdziwym włoskim marmurem

za niską ale stałą

cenę fabryczną 11 750.— mk.

Powyższa sympialna jest korzystną sposobnością zakupu

Artystyczna fabryka mebli „Hansa”

Gdańsk, Langgarten 101 // Tel. 1895.

JURKIEWICZ & MEIER

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowlane

SOPOT GDANSK

Waldenstr. 1/7. Tel. 136. Stadthausen 5, IV. Tel. 680/3450.

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakresie budownictwa i architektury wewnętrznej.

Modne gotowe ubrania

i dobrze leżące, skrojone na miarę,
kupicie rzeczywiście tanio i dobrze

Altstadt. Graben 96/97

Wejście od Kleine Mühlengasse.

J. Czerninski.

REICHSHOF-PALAST

Najwytworniejsza winiarnia Gdańska i najelegantszy bar
Codziennie o 4-ej popoł. herbatka z popisami tanecznymi i śpiewami.

W czwartek, dnia 29-go września rb.

Wieczór pożegnalny i honorowy

nadzwyczaj dobrej i niedoścignionej w swej sztuce pary tancerskiej

Elinor i Enrique Harrys

oprócz tego Lilli Pollinger i dyr. Karnbach.

Dwie kapele.

Uprasza się o rychłe zamówienie stołów.

(1740)

„TECHNIK“

TOWARZYSTWO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU Z OGR. ODP. I SKA.
BERLIN WARSZAWA GDANSK KOWNO RYGA

Zelazo w prętach i stal dla wszelkich celów
Zelazo fasonowe : Blachy wszelkich grubości : Zelazo wstęgowe, walcowane na zimno i gorąco : Stal wstęgowa : Rury wszelkiego rodzaju : Łączniki do rur oraz Kryzy (kołnierze) : Drut : Materiał do budowy toru kolejowego i środki przewozowe

Wylączna sprzedaż pierwszorzędných firm.

(1411)

TYTON

Tani — dobry

kupujcie u

POKORA

GDANSK, Pfefferstadt 53
Odsprzedawcy otrzymują dobre warunki (1653)



Bez kapitału

i przedwstępnych wiadomości mogą panie i panowie każd. stanu zarobić

dużo pieniędzy

przez bajecznie łatwą czynność. Napiszcie jeszcze dziś, dołączając porto na odpowiedz. Wzory i prospekty nadsyła P. Siggekow. Silbo Haus, Hamburg 4, Kielertrasse 94. (1159)

Broń myśliwska

amunicja, naprawy

Pfefferstadt 6. (1007)

Mam większą ilość

dobrych śledzi

i tania na sprzedaż. (1744)

A. Brzeski, Sierakowice.

Pierwszorzędna Winiarnia - Restauracja

„ERMITAGE“

Własna cukiernia. Po południu i wieczorem koncert Karasińskiego.

WOJCIECH NAPIERAŁA

Hundegasse 96

956

Telefon Nr. 694

Niezwykłe zaofiarowanie

ubrań dla panów

tylko z najlepszych materiałów

350, 475, 550, 625, 750 mk.

Eleganckie ubrania dla panów

Pojedyncze

pięknie

prążkowane

75.—, 95.—, 115.— i 150.— mk.

HUT-HAUS LONDON

(1734)

tylko 2 Tama (2. Damm) nr. 10

Spółka Transportowa

„CRACOVIA“

Dom spedycyjno-komisowy

Grodzka 60 KRAKOW Telefon 270

Filje: Tarnów, Plac Sienkiewicza 6. Lwów, ul. Halicka 20.

Wiedeń I., Schönlaterngasse 7a.

Wysyłka towarów w kraju i za granicę. Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast. Załatwienie pozwoleń przywózowych i wywózowych. Ocenia towarów.

Oddział: ŁÓDŹ, Piotrkowska 22.

(1610)

Czy Pańscy odbiorcy powracają?

Tak jest, a to stanowi najlepsze świadectwo, że towar mój pozyskał sobie pełne zadowolenie odbiorców.

Z dnia na dzień wzrastający popyt na taśmy i kalki (do maszyn piszących) marki „VENUS“, wytwory firmy Crown Ribbon & Carbon Mfg. Co. Rochester N. Y. U. S. A., dowodzi niezbicie, że artykuł ten posiada rzeczywiście te wszystkie niedoścignione zalety, dzięki którym odniósł w ostatnich paru latach rekordowe zwycięstwo nad wszelkim towarem konkurencyjnym na rynkach światowych.

Wylączny sprzedawca: Ludwik Aksman, Kraków, Szewska 10. Tel. 32-88.

(1452)

Proszę wyciąć i zachować!

Za moim pośrednictwem nabywać można zawsze szereg dobrych posiadłości wiejskich oraz miejskich każdego obszaru (1698) we wszelkich okolicach Pomorza od wychodźców niemieckich. Ofiaruję gospodarstwa rolne, domy kupieckie, oberze z rolą i bez roli, hotele, restauracje, wille, domy dla kapitalistów, fabryki itd.

W razie potrzeby proszę zwrócić się do mnie z całym zaufaniem. Usługa także w polskim języku.

J. RATHENOW,

Interes komisowy, GDANSK, Grobla Przedmiejska (Vorst. Graben) 21
Tel 3644 Przyjmuję od 9—3 popoł.

Elektryczność i gaz : Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

Wszelkie reperacje

we własnych warsztatach.

Pierwsze Polskie

Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

GDANSK Brothänkengasse 12.

Telefon 2620.

Każdą ilość **kartofli** do jedzenia do natychm. i późniejszej dostawy kupi i prosi o oferty
Kartoffelversorgung G. m. b. H.
Gdańsk - Danzig, Lastadie 35 b I (1667)

BIURKA

nogi łoczne, płyta 150x80, dwie zamykalne szklane z chwytakami metalowymi, według życzenia jasne, w kolorze naturalnym lub ciemno malowane

Cena fabryczna z krzesłem 475 mk.

FABRYKA MEBLI

HANSA

Langgarten 101

(1605)

Telefon 1895

GŁOS LUBELSKI

NAJWIĘKSZE PISMO PROWINCJONALNE

W KROLESTWIE POLSKIM

WYCHODZI CODZIENNIE w LUBLINIE

Posiada oddziały własne na terenie Lubelszczyzny i periodyczne wydawnictwa oddziałowe. Ma rozgałęzioną sieć reprezentacyjną na Wołyniu i Podolu. Dla swej poczytności i zakresu wpływów jest naj-
lepszem miejscem reklamy

REDAKTOR I WYDAWCA EDWARD RETTINGER

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ulica Tadeusza Kościuszki Nr. 10

Telefon Nr. 184

—:

Adres dla telegramów: „GŁOS—Lublin“.

(1599)

Siatki do gazu



Siatki do gazu

poleca hurtownie (1636)
Wielkopolska Centrala Zarówek
W. Tomaszewski i Ska.
ul. Wielka 8 Poznań Telefon 1586

Sztuczne zęby, plomby i t.d.

Wiktor Hirs, dentysta, dawniej w Elblągu.

GDANSK, L. Damm narożnik Brailgasse, wchód Brailgasse. (1046)

Oskar Rohde & Oswald Dieball

Agent generalny Rzeczoznawca budowlany

polcają się

jako pośrednicy w zakupach posiadłości

(Grundstücksmakler)

Gdańsk, Pfefferstadt 71, Telefon 3355 i 3743.

„S. A. B.“

Spółka Akcyjna Budowlana w Gdańsku

wykonuje w Gdańsku i w Polsce

budowy domów, will, zakładów przemysłowych, przebudowy itp. — Prace nad-

podziemne, betonowe, żel-

betonowe i kolejowe. —

Kaszubski Rynek 21 Gdańsk Tel. 691 (Neben-

stelle)

Sprzedaż mebli bardzo tania.

Całe urządzenia mieszkań a także pojedyncze meble.

Również meble biurowe.

OTTO ELTERMANN,

Fabryka mebli gotowych i wybijanych, Gdańsk, III Damm 2 i 16. Telefon 5623. (1338)

N. Kalinowski GDANSK,

Jopengasse 27

Telefon 5787

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperacje,

bicie pali, prac betonowych i żel-

betonowych i ziemnych.

Biurowo architektoniczne.

Medycyna Drogerja

O. BOGARD NAST.

ZYGMUNT BULIŃSKI

właściciel: narożnik Kaszubskiego Rynku

naprzeciw dworca Tel. 2899

..... poleca

Artykuły chemiczno-farmaceutyczne

spec.: artykuły gumowe

Aparaty i przybory fotograficz.

wywołanie płyt, filmów, powiększenia

Perfumy mydła toaletowe

podry zagraniczne grzeblenie

Poszukuję

celem natychmiastowego zakupu miejskich i wiejskich posiadłości każdego dowolnego obszaru i wpłaty, posiadłości kupieckich, oberży wiejskich, hoteli, restauracji, fabryk itd.

Juliusz Rathenow, Gdańsk,

Interes komisowy. (1700)

Przyjmuje od 9—3 popoł. Tel. 644

Grobla Przedmiejska (Vorst. Graben) 21 II piętro.

Konsum Polski Wrzeszcz

sprzedaje kartofle

Uprasza się członków zaopatrzyć się

Szewczyk, ul. Marjańska 26.

(1719)